

Wywiad z *Franciszkiem Sowińskim*

(przeprowadzony przez Artura Bielińskiego)

Artur Bieliński: Na początku chciałbym, abyś opowiedział nam o swojej karierze w Policji. Jak zaczynałeś? Jak kończyłeś?

Franciszek Sowiński: Pamiętam dokładnie 16 marca 1972 rok, była komenda MO w Łęczycy - Referat operacyjno-dochodzeniowy. Po ukończeniu Szkoły Milicyjnej w Pile zostałem skierowany do Posterunku MO w Ozorkowie, podległego do KPMO w Łęczycy.. Po zmianie administracyjnej w czerwcu 1975r - komisariat znalazł się w obszarze tzw. Małego województwa łódzkiego miejskiego. W komisariacie w Ozorkowie pracowałem do 1980 roku, a następnie przez 10 lat na stanowisku st.insp w Sekcji Zabójstw Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej na ul. Lutomierskiej. Na początku 1990 roku, powróciłem ponownie do KP w Ozorkowie na stanowisko z-ca komendanta, a za chwilę komendanta a trwało to 16 lat, do czasu przejścia na emeryturę.

A.B: Chciałbym abyś powiedział kiedy pierwszy raz zetknąłeś się z IPA?

F.S: Pracując w Ozorkowie na początku lat 90-tych, na obwodnicy trasy E-1 zaistniało zdarzenie drogowe w którym uczestniczył obywatel szwedzki z żoną i 6 lub 7 letnią córką.. Szwed był policjantem, a jego żona z pochodzenia Polka była tłumaczem. Pokrzywdzonym udzieliliśmy wszelkiej pomocy. Nie ma co ukrywać, że zawód policjant wywoływał chęć udzielenia pomocy przez nas wszystkich. Szwed był przekonany, że jesteśmy ipowcami, choć my w tym czasie nic nie wiedzieliśmy o IPA. Fakt ten spowodował, że zainteresowałem się IPA.

A.B: Co skłoniło cię, żeby założyć swój region?

F.S: Środowisko policyjne nie z własnej winy zawsze pozostawało na marginesie. Tak było od zawsze. W minionej sytuacji społeczno-politycznej była taka instytucja jak Koło Rodzin Milicyjnych. Podejmowane były w jej ramach działania integracyjne, organizowano spotkania z rodzinami, wycieczki krajoznawcze, wyjazdy do placówek kulturalnych. Po zmianie systemu społeczno-politycznego na początku lat 90-tych, środowisko policyjne znów pozostawało w cieniu. Znając zasady, formy jak i cele IPA uznałem, że będzie to dobra okazja do integracji środowiska policyjnego, aby móc się spotykać z rodzinami i zaszczepić idee, które oceniam jako pożyteczne i bardzo szczytne. Chcę jeszcze zwrócić uwagę na dewizę, która jest na naszych sztandarach *Servo Per Amikeco* co znaczy w języku esperanto *Służyć poprzez przyjaźń* Autorem tych słów był założyciel IPA sierż. Arthur Troop.

A.B: Jak oceniasz imprezy, które organizowane są w Grotnikach?

F.S: Jak dobrze wiesz Arturze w środowisku ipowskim używamy w stosunku do siebie formy Ty, lub koleżanko, kolego. To jest dobra okazja aby po ciężkiej pracy można się spotkać wspólnie z rodzinami, a w których biorą udział policjanci wspólnie ze swoimi przełożonymi. Szefowie mają często możliwość aby bezpośrednio dowiedzieć się o kłopotach, które mogą trapić szeregowych policjantów z pominięciem drogi służbowej.

A.B: Franciszku mam do ciebie bardzo ważne pytanie. Byłeś przez wiele lat naszym komendantem, moim komendantem. Czy takie spotkania jak gdzie zwracamy się do siebie po imieniu nie narusza prestiżu szefa?

F.S: To jest bardzo często zadawane pytanie. Istotnie zwracamy się po imieniu. Pozostaje zatem pytanie czy nie narusza to miru przełożonego. Odpowiedź jest bardzo prosta. Oczywiście, że nie! Relacja podwładny – przełożony powinna się cechować wzajemnym szacunkiem. Szacunek to taka sfera ludzkich uczuć, która opiera się na wzajemności. To musi być szacunek podwładnego do szefa, jak i szefa do podwładnego. Pełnienie nawet najwyższych funkcji nie powoduje automatycznego szacunku. Powiem wprost: Podwładny swoim zachowaniem powinien zasłużyć na szacunek przełożonego, a przełożony swym postępowaniem powinien cieszyć się szacunkiem. Jeżeli te dwa elementy zaistnieją nie ma żadnych problemów. Często jest tak, że przełożony który nie rozumie wzajemnych zależności, nie będzie członkiem IPA!

A.B: Na zakończenie zapytam cię o twoje hobby. Jesteś emerytem, czym zajmujesz się w wolnym czasie? Jakie masz hobby?

F.S: 35 lat pracy w mundurze powoduję, że będąc na emeryturze nie podjąłem dodatkowej pracy. Czasami pomogam żonie przy prowadzeniu niewielkiej kwiaciarni. Moim hobby o ile to tak można nazwać jest działanie w strukturach IPA. Zależy mi bardzo na integracji środowiska policyjnego. Młodych funkcjonariuszy takich jak ty Arturze i doświadczonych w zawodzie, tych, którzy zakończyli aktywność zawodową. Zależy mi bardzo na tym, żeby młodzi funkcjonariusze „zarazili się” ideami IPA, a ty jesteś najlepszym tego przykładem. Pełnisz już funkcje z-ca sekretarza Regionu Ozorków. Z zakończeniem bieżącej kadencji, nie zamierzam ubiegać się o funkcje w naszym regionie. Jestem przekonany, że ty i inni młodzi koledzy będziecie godnymi sprawcami następcami.

A.B: Dziękuję Franciszku za udzielony wywiad

F.S: Było mi miło, że mogłem powiedzieć o stowarzyszeniu i o sobie.

*Rozmawiał Artur Bieliński
(www.ipa.ozorkow.net)*

Wywiad dostępny jest także w postaci video. Jeżeli chcesz go zobaczyć napisz na ipa@ozorkow.net